

**Krzysztof Schodowski**

**Re: dojrzewamy do nowych przecuć**

*Izje Fietkiewicz-Paszek*

Ostatnie oddechy sierpnia i dół nieba cięty od deszczu. Kreskami rozprawiam o świadomości – ma własną konsystencję światła, wyostrza kontur i zapach. Zapowiada spokój nadchodzących zmian, podróż do bram ogrodu.

W planach trwa walka szarości. Tamtej wiosny, gdy stwardniała ziemia budziła się do życia, zatrzymywało nas szarpnięcie zaciskanej na ramieniu ręki.

– *Cieszyć się tym, że jeszcze jest siła, by stawiać dom. Mieszając zaprawę na fundamenty, nie zapominać o drzewach, niech powoli rodzą się przyszłe smaki – powtarzałem na moment przed wejściem.*

Na mapie czułości sonary naświetliły niewielkie wibracje oceanu, a „*słowa nieoczekiwanie złożyły nowe całości, stały się bezwstydne. Pochłonęły kilka złych nocy i kilku dobrych przyjaciół, nim puściły soki i korzenie*”.

Położę głowę na Twoim ramieniu, gdy mnie nie będzie.

29 sierpnia 2012

